Nr. 240 Niedziela 20 października 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowe w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Zwycięstwa tureckie.

Szczęście wojenne, o ile z ostatnich telegramów można sądzić, zaczyna sprzyjać Turkom wobec dwóch przeciwników: Czarnogórców i Serbów. Jeżeli telegramy zwycięskie z Konstantynopola należy przyjmować z ostrożnością, to doniesienie londyńskiego Biura Reutera z Podgoricy zasługuje na pełną wiarę, a wedle tego doniesienia dalszy zwycięski pochód Czarnogórców nietylko został wstrzymany, ale popadli oni w niebezpieczną sytuacyę przez to, że Turcy posiłkowani przez Albańczyków wkroczyli na terytoryum czarnogórskie i w ten sposób zachodzą Czarnogórców z tyłu.

Także wobec Serbów zdają się Turcy osiągać przewagę. Zdaje się, że Serbowie pospieszyli się z atakiem w kierunku Skoplje i nie spodziewali się na tej linii zastać Turków tak dobrze przygotowanych.

Walki na tych dwóch terenach odgrywają jednak drugorzędną rolę. Rozstrzygającą fazą wojny są walki turecko bułgarskie, które już rozpoczęły się na linii Filipopol-Adryanopol. Turcy przygotowali się na tym punkcie znakomicie; mówią, że zdołali pod Adryanopolem skoncentrować ćwierć miliona ludzi, co z dodatkiem silnej twierdzy daje im przewagę nad Bułgarami. Okazuje się, że kilkanaście dni zwłoki między ogłoszeniem mobilizacyi a wypowiedzeniem wojny Turcy znakomicie wyzyskali dla utworzenia armii, z którą — jak najnowsze wiadomości brzmią — przeszli do ofenzywy.

Wobec rozpoczętej już wojny akcya mocarstw musi ograniczyć się do niedopuszczenia, aby przerzuciła się poza teren bałkański. W tym kierunku miarodajnem jest zachowanie się Austryi i Rosyi. Co do Austryi wiadomo już z oświadczeń w delegacyi, że nie myśli ona o czynnem wmieszaniu się, dopóki — jak hrabia Berchtold się wyraził — żywotne jej interesa nie zostaną naruszone. Co do Rosyi, ogłasza „Rjecz“ oświadczenie Sazonowa w Radzie ministrów, że Rosya w wojnie nie weźmie udziału i że taksamo jak Austrya chwilowo nie ma agresywnych zamiarów. Jak długo ta „chwila“ potrwa, o tem, zdaje się, sami dyplomaci nie mają pojęcia.

Poza Austryą i Rosyą inne państwa nie występują z większą inicyatywą. Projekt francuski o zwołanie konferencyi europejskiej można uważać za pogrzebany; Anglia poza ciche mi sympatyami dla Turcyi zachowuje się dziwnie obojętnie, a Niemcy — jak powiedział Kiderlen-Wächter — są mało interesowane.

Na razie więc wojna zachowa swój charakter lokalny z tem zastrzeżeniem, że — jak historya uczy — z małych wojen bałkańskich zwykle powstawała zawierucha europejska.

TELEGRAMY

z dnia 19 października.

Wypowiedzenie wojny przez Bułgaryę.

Sofia. Rząd polecił posłowi bułgarskiemu w Konstantynopolu oświadczyć Porcie, że wobec odmownej odpowiedzi na równobrzmiącą notę państw bałkańskich, wobec zatrzymania amunicyi serbskiej i okrętów greckich, oraz licznych starć granicznych, tudzież zerwania stosunków dyplomatycznych, rząd bułgarski ku swemu ubolewaniu musi chwycić za broń i zwala całą odpowiedzialność na rząd otomański.

Dalej polecił rząd swemu posłowi Sarafowowi, aby wyjechał z Konstantynopola, gdyż misya jego jest ukończoną. Ma on też oświadczyć Porcie, że poddani tureccy mieszkający w Bułgaryi mogą albo wyjechać, albo pozostać i być pewnymi ochrony prawa.

Sofia. Rząd bułgarski wysłał do posłów Bułgaryi depeszę cyrkularną, która przedstawia przebieg obecnego przesilenia, podczas którego umiarkowanie trzech państw bałkańskich stało w przeciwieństwie do wyzywającego stanowiska Turcyi, która bez poważnych powodów zmobilizowała wojsko przeciw trzem państwom i sprowadziła zerwanie stosunków dyplomatycznych. Rządy Bułgaryi, Serbii i Grecyi widziały się ku swemu wielkiemu ubolewaniu zmuszone chwycić za broń. Rząd spodziewa się, że cel, jaki miało wypowiedzenie wojny, zgadza się z interesami wszystkich ludów cywilizowanych. Obcy, mieszkający w prowincyach, których krwawa pacyfikacya jest celem wojny, mogą przez to tylko zyskać pod rządem porządku, wolności i postępu i być pewni, że znajdą zawsze stałą opiekę. W ten sposób rząd królewski spodziewa się, że może liczyć na sympatye narodów zaprzyjaźnionych i apeluje do rządów zagranicznych, by mu w ciężkiem zadaniu, jakie wziął na siebie, nie odmówiły przychylnej neutralności.

Ofenzywa Bułgaryi.

Saloniki. Bułgarzy skoncentrowali na południowy zachód wielkie siły koło Kistendil.

Według wiadomości ze Skoplje, Bułgarzy poczęli atakować tureckie blokhausy koło Palanka, Nalbend, Czepeler i Teberet.

Sofia. Wojska bułgarskie zajęły ważny pod względem strategicznym punkt na ziemi tureckiej: Kurtale, w pobliżu miejscowości Mustafa.

Klęska Bułgarów?

Konstantynopol. Bułgarzy zaatakowali tureckie forpoczty nad rzeką Arda o 70 klm. od Filippopola. Walka trwała do północy i wczoraj rozpoczęła się na nowo. Zakończyła się ucieczką Bułgarów, kiedy Turcy otrzymali posiłki.

Armia bułgarska.

Londyn. Korespondent „Daily Telegraph“ oblicza siły bułgarskie na **400.000** ludzi, to jest 60 tysięcy ponad przypuszczalną liczbę. Serbowie połączyli swoją kawaleryę z Bułgaryą. Macedońscy przywódcy band mają mieć około **60.000** ludzi.

Marsz na Filippopol.

Konstantynopol. W ciągu nocy nadeszły do dzienników wiadomości, że wojsko tureckie przełamało linię obronną bułgarską koło Timrasz i maszeruje ku Filippopolowi.

Klęska Serbów.

Konstantynopol. Wojsko tureckie koło Prepolac przeszło na terytoryum serbskie. Serbowie z wielkiemi stratami cofnęli się. Turcy obsadzili blokhauzy serbskie i sąsiednie pozycye.

Saloniki. Walka koło Podova na granicy serbskiej przybrała wielkie rozmiary. Obie strony otrzymały posiłki. Turcy odparli wszystkie ataki serbskie. Walka toczy się z wielką zaciętością, straty nie są znane.

Saloniki. Tureckie forpoczty w sandżaku pod Sienicą zaatakowane zostały przez Serbów, którzy jednak musieli się cofnąć.

Tureckie forpoczty w sandżaku w pobliżu Sienicy i Nowi Bazar zaatakowane zostały przez Serbów. Serbowie musieli się jednak cofnąć. Rozdrażnieni ciągłymi serbskimi napadami ochotnicy tureccy, przekroczyli serbską granicę i po gwałtownej walce zdobyli kilka armat. Następnie kilka tysięcy Albańczyków przepędziło Serbów aż do okręgu Toplica, przyczem znów kilka armat wpadło w ich ręce.

Serbowie w okolicy Nowego Bazaru.

Saloniki. Serbowie czynią przygotowania, by w okolicy Nowego Bazaru przekroczyć granicę.

Klęski Czarnogórców.

Konstantynopol. Walki pod Vranje i Tuzi zakończyły się stanowczem zwycięstwem Turków. **Czarnogórcy musieli cofnąć się na własne terytoryum.**

Konstantynopol. Według urzędowych wiadomości ministerstwa wojny, koło Gusinje obsadzili Turcy wzgórza Zagraki i następnie wtargnęli na terytoryum czarnogórskie, gdzie obsadzili pozycyę Polici.

Konstantynopol. Przy posuwaniu się na terytoryum czarnogórskiem Turcy obsadzili Velica. W okolicy Bjelopolja walki trwają dalej. Kolumny tureckie ścigały Czarnogórców koło Berane i Gusinje i posunęły się ku Andrevica.

Konstantynopol. Jak słychać, dywizya generała Vukoticza doszła do Priepolje. Pomiędzy Priepolje a Plevje toczy się walka.

Londyn. Do tutejszych dzienników donoszą, że

Robotnicy krakowscy!

W poniedziałek 21 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się

w budynku cyrkowym

naprzeciw parku krakowskiego

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Polska partya socyalno-demokratyczna wobec wojny bałkańskiej.

Referent tow. DASZYŃSKI.

walka o Beranę była szczególnie zajadła. Teren tamtejszy nie pozwala na użycie artyleryi, walczono więc tylko na karabiny i bagnety. Turecka załoga wynosiła 4000 ludzi, w tem 1000 albańskich ochotników, a nadto pułk baszybożuków. Turcy walczyli z niesłychaną zaciętością, nawet kiedy Czarnogórcy już byli wśród ich obozu. Wreszcie udało się Turkom przez waleczny atak bagnetowy przebić się na drogę do Ipek. Tylko około 500 Turków odcięto.

Podgorica. W walce Czarnogórców z Turkami nastąpiła pauza. Środkowa kolumna wojsk gromadzi się koło Tuzi, aby posunąć się w kierunku Skutari. Nieprzyjaciel wysłał z Skutari poważną siłę naprzeciw. Oczekiwaną jest walka na terenie bardzo dla armii czarnogórskiej niekorzystnym, mianowicie na wschodnim bagnistym brzegu jeziora Skutari. W razie klęski Czarnogórcy nie mają krytych tyłów, ponieważ leżące za nimi małe jezioro Hum utrudnia im połączenie ze swem centrum.

W Grecyi.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister spraw zagranicznych zawiadomił o wypowiedzeniu wojny Turcyi i odczytał notę, wręczoną w Konstantynopolu przez Griparisa. Powiedział między innemi, że Turcya do ostatniej chwili starała się Grecyę oderwać od sojuszu z państwami bałkańskiemi.

Venizelos odczytał orędzie króla tej treści, że cierpienia uciśnionych braci zmusiły państwa bałkańskie do wojny. Potem odczytał list królewicza, donoszący o wkroczeniu greckiej armii na tureckie terytoryum.

Minister marynarki rzekł, że jedynem życzeniem floty greckiej jest, żeby flota turecka podniosła kotwicę i wyjechała na morze.

Prezydent Izby wśród hucznych oklasków prosił o pozwolenie wysłania do Izb sojuszniczych państw bałkańskich braterskiego pozdrowienia w chwili, kiedy w imię cywilizacyi i chrześcijaństwa przeciw barbarzyństwu zaczynają grzmieć działa.

Pożyczki.

Wiedeń. Jak do tutejszych dzienników donoszą, bułgarski minister spraw wewnętrznych ma w Petersburgu misyę wyrobienia dla Bułgaryi pożyczki.

Frankfurt. „Frankf. Ztg." donosi z Sofii: Mogę na podstawie dalszych bardzo szczegółowych badań zapewnić, że moja informacya jest prawdziwą i że rosyjski bank państwowy otworzył bułgarskiemu bankowi za granicą kredyt na 25 milionów franków.

Konstantynopol. Jak słychać, jeden z amerykańskich domów bankowych zaproponował Turcyi pożyczkę w wysokości 10 milionów funtów.

Kreta i Dardanele.

Paryż. Dzienniki donoszą z Kanei, iż 800 ludzi kreteńskiej milicyi odjechało do portu Pireus. Tak że z innych miejscowości 1000 żołnierzy milicyi odpłynęło do Grecyi.

Petersburg. Rząd rosyjski poczynił energiczne przedstawienia u Porty w sprawie wolnego przejazdu okrętów handlowych przez Dardanele.

* * *

Napad na konsulat austryacki w Kijowie.

Wiedeń. Z Kijowa donoszą, że konsul austrowęgierski zwrócił się do Petersburga z prośbą, aby bronić konsulat przed podobnemi zajściami jak onegdaj.

Berlin. „Vossiche Ztg." z Wiednia telegrafuje: Według informacyi z kół urzędowych zdaje się, że zajście pod konsulatem austro węgierskim w Kijowie miało przebieg następujący: Kilkuset serbskich i czarnogórskich rezerwistów, którzy udawali się na dworzec do wyjazdu, przechodzili popod konsulatem w towarzystwie młodzieży akademickiej. Przed konsulatem rozległy się okrzyki „hańba!" pod adresem Austro-Węgier, przyczem demonstranci śpiewali pieśni narodowe. Być może, że ciskano kamieniami, ale nie wybito żadnej szyby. Herb austro węgierskiego konsulatu również został nietknięty. Wobec tego Austro Węgry nie mają powodu do dyplomatycznej interwencyi.

Z terenu wojny.

Kto zwycięża?

Wedle telegramów czarnogórskich, są wojacy króla Mikołaja dotąd zwycięzcami na całej linii. Zdobyli dotąd cały szereg fortów na drodze ku Skutari; ich minister wojny Martinovicz oblega górę Tarabosz, główną przeszkodę na tej drodze; inny generał Vukoticz zdobył w Sandżaku Bjelopole i Beranę; armia środkowa ks. Daniły zdobyła Tuzi i zabrała 5000 jeńców i tym podobne huczne zwycięstwa.

Turcy ze swej strony przedstawiają siebie za zwycięzców. Zdobyte fortece, to mało znaczące blokhauzy; w Tuzi nigdy nie było tak wielkiej załogi; pod Tarabosz Czarnogórcy ponieśli tak ciężkie straty, że cofnęli się od obiężenia; w Sandżaku po przybyciu Albańczyków szczęście zaczęło sprzyjać Turkom, którzy przepędzili Vukoticza za granicę.

Co jest prawdą w tych doniesieniach, trudno skontrolować. Oprócz urzędowych są też wiadomości od korespondentów prywatnych, ale te podlegają tak ścisłej cenzurze, że z nich nie można sobie sądu wyrobić. Jednak zdaje się być pewnem, mianowicie, że marsz Czarnogórców na Skutari został wstrzymany. A stało się to z jednej strony wskutek zatarasowania drogi przez posiłki turecko-albańskie, z drugiej strony wskutek strat dotąd przez Czarnogórców poniesionych. W pierwszych dniach wojny szli oni do ataków z brawurą nieliczącą się z siłą nowoczesnych armat i karabinów, to też ponieśli kolosalne straty. Nauczeni doświadczeniem, poczynają sobie teraz ostrożniej, to jest przed szturmem przygotowują sobie teren ogniem armatnim i stąd zwłoka w dalszej akcyi.

W lazaretach czarnogórskich.

Dziennik angielski „Daily Chronicle" wysłał do obozu czarnogórskiego korespondentkę w osobie panny Durham, która podaje straszne szczegóły o cierpieniach rannych z powodu braku opieki lekarskiej. Po zdobyciu Hum przybyło znowu kilkuset jeńców tureckich, wskutek czego przepełnienie stało się jeszcze większe. Gdy p. Durham udała się do szpitala w Tuzi, już z daleka uderzył ją straszny zapach trupi. W szpitalu był jeden jedyny lekarz, Turek, który właśnie jadł śniadanie złożone z koniaku i cukru. Nie chciał on dalej pracować, mimo, że przeszło 100 żołnierzy tureckich czekało na opatrunek. Ranni leżeli na pół nadzy nawet na kurytarzu. Czarnogórcy tłómaczyli się, że sami cierpią wskutek braku lekarzy i dlatego nie mogą Turkom pomódz. Brakowało dla rannych chleba i ryżu. Przy pomocy kilku lżej rannych korespondentka zrobiła jaki taki porządek przez usunięcie oblanych krwią opatrunków, które wydzielały zabójczą woń.

Na drodze do Podgoricy spotkała korespondentka kilku mnichów Franciszkanów w pełnem uzbrojeniu. Chwalili się oni ze swego udziału w walkach i zapewniali, że panowanie tureckie zbliża się ku końcowi.

Inny korespondent opowiada, że podczas gdy mężczyźni Czarnogórcy i Albańczycy walczą, to kobiety ich spokojnie piorą bieliznę w rzekach i jeziorze Skutari. Bo — jak korespondent dodaje — także w czasie pokoju tam mężczyźni przynajmniej rozmawiają o bitwach, a całą pracę zostawiają kobietom.

Manifest króla Ferdynanda.

We czwartek ogłoszono w Bułgaryi następujący manifest króla Ferdynanda do narodu:

Bułgarzy! W ciągu moich 25 letnich rządów zawsze dążyłem do pokojowej pracy kulturalnej i postępu, szczęścia i sławy Bułgaryi i w tym kierunku chciałem, aby naród bułgarski

---

JERZY AURIOL.

Pomnik Cezarego Dubeaupré.

(Z francuskiego).

Pan mer wciągnął z apetytem spory niuch tabaki, przyczem nie zaniedbał poczęstować, nawiasem mówiąc bezskutecznie, wszystkich bliżej siedzących radców i przymknął oczy; po chwili znów je otworzył.

Wzrok jego padł na wprost przed nim ustawiony posąg Rzeczypospolitej, owinięty w muślin (rzecz się działa latem, należało więc bronić wysoki ten emblemat przed szarganiem go przez bezwstydne muchy).

W sali Rady miejskiej panowała miła, kojąca do snu cisza, to też pan mer miał już zamiar uciąć sobie słodką drzemkę, gdy rzucił przypadkowo okiem na zielone sukno, pokrywające stół, na porządek dzienny, wykaligrafowany na arkuszu papieru, i przypomniał sobie nagle o ważnej sprawie, dla której zwołał posiedzenie ojców miasta. Odchrząknąwszy trzykrotnie, powstał z miejsca i rzekł:

— Szanowni panowie! Nie wiem już po raz który zmuszeni jesteśmy powrócić do tej kwestyi, która podzieliła naszą Radę na dwa wrogie obozy, do kwestyi, nad której rozwiązaniem napróżno mozolimy się od ośmiu prawie miesięcy. Mam na myśli sprawę pomnika naszego znakomitego rodaka...

Ze wszystkich końców sali odzywa się głuchy pomruk, zniewalający pana mera przerwać na chwilę swą mowę.

— Właściwie, szanowni panowie, rzecz się ma tak... to jest, jak się właściwie rzecz ma?... Aha, chodzi o to, że... Zresztą szanowni panowie sami wiecie, o co chodzi, nie gorzej, jeżeli nie lepiej odemnie...

(Pomruk staje się wyraźniejszym).

— Miejsce, wybrane dla ustawienia monumentalnego pomnika tego, który od roku już stoi w szopie magistrackiej, jak panowie wiecie, a nawet powiem, dokładnie wiecie...

(Jeszcze groźniejszy pomruk).

— Miejscem tem jest plac przed dworcem kolei. To postanowiono. Obecnie chodzi jedynie o to, aby rozstrzygnąć, jak ma być ustawionym pomnik tego znakomitego męża...

(Pomruk z towarzyszeniem jakichś nieartykułowanych dźwięków).

— Niektórzy z członków naszej Rady, a do tej grupy zaliczam i swoją skromną osobę, utrzymują, iż znakomity nasz pisarz powinien być zwróconym twarzą do miasta, aby miał przed sobą stary nasz gród. skromną kolebkę, która go wypiastowała...

(Hałas. Okrzyki „tak, tak!", przerywane namiętnymi protestami).

— Na nieszczęście sprawa nie jest tak prostą, jakby się zdawać mogła. Inna grupa radców zwróciła, nie bez pewnej słuszności, uwagę, iż przez takie ustawienie pomnika podeptalibyśmy święty obyczaj gościnności, gdyż turyści, odwiedzający nasz gród, mogliby odnieść odrazu na wstępie wrażenie, iż posąg wielkiego pisarza lekceważy sobie gości, obracając się do nich niepolityczną częścią ciała. Turyści tłumnie odwiedzają nasze miasto, ożywiają jego przemysł i handel, nie należy więc zrażać ich do nas Ta część radców proponuje, aby ustawić pomnik twarzą do dworca; w takim razie przybywający turyści odnosiliby wrażenie, iż wielki Cezary, jako włodarz tego miasta, wita ich gościnnie...

— Słusznie!... Brawo!... Tak, tak!...

— Błazeństwo!... Głupio!... Nie, nie...

Pan mer zamrugał oczami i, zaczekawszy, aż ojcowie miasta wypowiedzieli swe sprzeczne opinie, ciągnął dalej:

— Szanowni panowie! Jako prezydent miasta, muszę rozstrzygnąć wreszcie zawiłą i ważną tę kwestyę. Chcę raz jeszcze wysłuchać światłych sądów i argumentów panów radców. Wybaczcie szorstkość, z jaką się wyrażę: musimy raz już rozciąć ten węzeł gordyjski!

Zaproszeni przez mera radcy poczęli wszyscy jednocześnie wyrzucać z siebie całe potoki światłych sądów i argumentów, to znaczy głośno krzyczeć: „Dworzec!" „Miasto!" „Nie, nie, do dworca!" „Głupstwo! Do miasta!"

ciągle postępował naprzód. Ale Opatrzność inaczej rozstrzygnęła, przyszła chwila, w której naród bułgarski powołany jest do wyrzeczenia się dobrodziejstwa pokoju i chwycenia za broń.

Po tamtej stronie Rilo i Rodope nasi bracia krwi i wyznania aż do dnia dzisiejszego, a więc 35 lat po naszem wyswobodzeniu, nie byli tak szczęśliwi, aby uzyskać znośne i ludzkie warunki życia, a wszelkie starania, aby ten cel uzyskać, czynione tak ze strony mocarstw, jak i państw bałkańskich, nie zdołały stworzyć stosunków, któreby tym chrześcijanom pozwoliły cieszyć się prawami ludzkiemi i wolnością.

Łzy niewolników słowiańskich, nieszczęście milionów Słowian, musiały serca nasze wzruszyć, serca ich współplemieńców i współwyznawców, nas, którzy zawdzięczamy naszą wolność i nasze życie pokojowe wielkiej oswobodzicielce chrześcijańskiej, a naród bułgarski przypomniał sobie prorocze słowa cara-oswobodziciela, że święte dzieło musi być do końca doprowadzone. Nasza miłość pokoju jest wyczerpana.

Aby pospieszyć z pomocą ludności chrześcijańskiej w Turcyi, nie pozostał nam żaden inny środek jak tylko chwycić za broń. Widzimy, że tylko w ten sposób możemy zabezpieczyć i ochronić życie i wolność. Anarchia w prowincyach tureckich zagraża nawet naszemu narodowemu życiu. Po masakrach w Istip i Koczanach rząd turecki zamiast dać sprawiedliwość i zadośćuczynienie, jak tego żądaliśmy, zarządził mobilizacyę swoich wojsk.

Nasza cierpliwość została przez to wystawioną na ciężką próbę. Ludzkie i chrześcijańskie uczucie obowiązuje nas do spieszenia z pomocą braciom, gdy grozi im wytępienie. Także honor i godność Bułgaryi nakładają na nas obowiązek powołania pod oręż synów naszych dla obrony ojczyzny. Nasze dzieło jest sprawiedliwe, wielkie i święte. W gorącej wierze w ochronę i pomoc Wszechmocnego zawiadamiam naród bułgarski, że wojna o prawa ludzkie chrześcijan w Turcyi została wypowiedzianą. Rozkazuję walecznej armii bułgarskiej, ażeby zaczęła marsz na terytoryum tureckie.

Po naszej stronie i z nami walczą o ten sam cel przeciw wspólnemu wrogowi armie sprzymierzonych z Bułgaryą państw bałkańskich, Serbii, Grecyi, Czarnogóry i w tej walce krzyża przeciw półksiężycowi, wolności przeciw tyranii, mamy sympatye wszystkich tych, którzy miłują sprawiedliwość i postęp. Oparty o te sympatye niechaj żołnierz bułgarski pamięta o bohaterstwach przodków swych i waleczności ich nauczycieli, wyswobodzicieli rosyjskich, niechaj idzie od zwycięstwa do zwycięstwa naprzód, Bóg z nami.

Wodzowie serbscy.

Komendę nad poszczególnymi korpusami serbskimi objęli: korpusem operującym w Ristovacz dowodzi następca tronu ks. Aleksander; korpusem operującym w Prepolcu generał Bożidar Jankowicz; korpusem operującym koło Górnego Javoru generał Živkowicz; komendę nad armią serbsko-bułgarską generał Stefa Stefanowicz.

Z nastrojów rosyjskich.

Niepokój w Rosyi wzrasta. Charakterystycznym tego objawem są wciąż powtarzające się pogłoski o powołanie na odpowiedzialny posterunek ministra spraw zagranicznych jedynego t. zw. „geniusza“, jakim Rosya rozporządza, hr. Wittego.

Obecny minister Sazonow — przypomina „Rjecz“ — był pupilem Stołypina, jest jaskrawym nacyonalistą i miał być antytezą swego poprzednika Izwolskiego. Jego pozycya wydawała się nadzwyczajnie mocną. Wystarczyło jednak, by nadeszła sytuacya groźna, wyjątkowa — i oczy rosyjskich „hurra“-patryotów zwracają się ku wyklętemu, znienawidzonemu przez nich hr. Wittemu. Znowu ten człowiek ma być pono powołany do rozwiązania trudnego węzła.

Jeden z dobrze poinformowanych i blisko kół oficyalnych stojący publicysta rosyjski, Gurjew, stara się wytłómaczyć, dlaczego Witte bezwarunkowo musi być powołany.

„Odłożenie na później nowej nominacyi jest mało prawdopodobne, gdyż trzeba obecnie uciec się do kroków nadzwyczajnych, których urzeczywistniać nie mogą ludzie pospolici“.

Wobec tego „pospolity“ człowiek Sazonow musi pójść w odstawkę...

Inna znowu osobistość, blisko stojąca Wittego, twierdzi, że jeszcze zawcześnie mówić o nominacyi Wittego. Coprawda komplikacye obecne są bardzo niebezpieczne, lecz na razie mowa jest tylko o możliwości, zaś „tacy ludzie, jak hr. Witte, są powoływani do steru tylko w chwilach nader trudnych“.

Nagół opinia rosyjska, przynajmniej ta, która ma swój wyraz w prasie, jest podzielona. Ciekawe, że w liberalnej, kadeckiej „Rjeczy“ znajdujemy jakgdyby wyrzuty pod adresem „hurra“-patryotycznej prawicy, która „przy pierwszym alarmie ucieka w krzaki i gotowa wyrzec się wymagań stanowiska wielkomocarstwowego oraz wszelkiej godności Rosyi“.

Słowa, jak widzimy, dość niedwuznaczne...

„Nowoje Wremia“, którego poglądy pono są identyczne z poglądami dworu, jak wiadomo, ostro wystąpiło przeciw Sazonowowi, który ma być jedynym człowiekiem w całej Rosyi, stojącym w sprawie bałkańskiej na stanowisku niemieckiem (lub francuskiem — to wszystko jedno). Albowiem — twierdzi organ Mieńszykowa — byłoby wielkim błędem, gdyby Rosya wypowiedziała się za zachowaniem „status quo“ w razie zwycięstwa wojsk słowiańskich nad Turkami. Zaś na zarzut, że wielka i silna Bułgarya nie może być dogodną dla Rosyi, odpowiada „Nowoje Wremia“, że silna Bułgarya byłaby pożądanym sojusznikiem Rosyi przeciwko Austryi.

Wobec mnóstwa różnych prądów, klik i wpływów w Rosyi trudno się zoryentować, jaki wpływ weźmie górę. Petersburski korespondent „Berliner Tageblatt“ donosi, że nikt (?) w Rosyi nie myśli o udziale w wojnie, nikt wojny sobie nie życzy. Z całą pewnością pono można twierdzić, że rząd wojny nie chce. Coprawda na to możnaby wskazać, że ani ministeryum wojny, ani też spraw zagranicznych nie chciało również wojny tureckiej i japońskiej. Lecz wówczas chciało zato ministeryum spraw wewnętrznych, aby ratować się przed grożącemi rewolucyami. Dziś sytuacya jest inna.

Oczywiście mogą nastąpić okoliczności, które mogą zmienić te nastroje. Co się stanie np., jeśli Austrya zechce zająć terytoryum tureckie? Ani wyższe koła wojskowe, ani wielki książę Mikołaj Mikołajewicz nie zniosą tego spokojnie. Już dziś rzuca się „Nowoje Wremia“ ze wściekłości, posłyszawszy gdzieś, że pono Rosya zgodziła się na swobodę działania Austryi w razie, jeśli Czarnogóra lub Serbia zajmą Sandżak. Są to kpiny czy też szyderstwo? — zapytuje.

Stołypin, „owdowiały“ brat byłego premiera, znany współpracownik „Nowoje Wremia“, należy do obozu szowinistycznego i podjudza do wojny. Zwalcza pogląd, że Rosya nie jest do wojny przygotowaną i wyraża pewność, że jeśli się dobrze poszuka (ale niech „dobrze szuka!“ Red.), to w arsenałach Suchomlinowa znajdzie się sporo resursów... Jeszcze bardziej wojownicze głosy rozlegają się w t. zw. „towarzystwie słowiańskiem“, gdzie żądają natychmiastowej interwencyi Rosyi i marzą nawet o przyciągnięciu Węgier (obietnicą niezależności) i skierowaniu ich przeciwko Austryi. I tu nie brak jednak głosów spokojniejszych, np. Baszmakow (ze wspomnianego towarzystwa) wypowiedział się przeciw ruchowi ochotników rosyjskich i oświadczył, że „rosyjskie interesy wymagają niemożliwienia wojny“.

Reasumując głosy prasy rosyjskiej, przychodzimy do następujących wyników: „Nowoje Wremia“ oraz organy październikowców i nacyonalistów są nastrojone wojowniczo; prasa liberalna pod pokrywką frazesów demokratycznych tai — jak widzieliśmy — na nutę wysoce antyaustryacką. Wyrażaie zaś za pokojem wypowiadają się: skrajna prawica („Ziemszczyna“ np.) i skrajna lewica (socyalistyczne dzienniki pe-

---

Po chwili dopiero zabrał głos radca Lamadoux:

— Panowie, postawmy pomnik bokiem!

— Nie! Za nic! Precz z kompromisowymi półśrodkami! Rozciąć węzeł!

W tej chwili powstał ze swego miejsca jakiś mały, chuderlawy radca o spiczastym nosku i ceglastej cerze, i poprosił o głos. Był to wice-mer. Nie spojrzawszy nawet na posąg Republiki, potrząsnął nerwowo całym pękiem wiszących przy jego kamizelce breloków, odchrząknął i począł przemawiać:

— Świetna rado! Domyślacie się zapewne, jaka sprawa zniewoliła mnie do zabrania głosu wbrew memu zwyczajowi, gdyż, jak wiecie, nie lubię mówić...

(Pomruk).

— Nie wątpię, że panowie, również jak i ja, zwróciliście uwagę na tę okoliczność, iż zdania co do sposobu ustawienia pomnika są wręcz sprzeczne...

(Pomruk).

— Jakie pobudki kierują jedną częścią radców, a jakie — ich przeciwnikami? Nie może być dwóch zdań — najszlachetniejsze. Jedni pragną uczcić miasto rodzinne, zwróciwszy doń twarzą wielkiego pisarza; inni chcą przyćmić ludy Wschodu szeroko pojętą gościnnością, godzą się nawet na upośledzenie miasta, skazując je na oglądanie grzbietu Cezarego Dubeaupré byle gościom przybywającym do nas ukazać na wstępie, jakby zapraszające oblicze wielkiego naszego rodaka. Ponieważ ani jedni, ani drudzy nie ustąpią z zajmowanego przez siebie stanowiska, należy przeto wynaleźć drogę pośrednią. Uważałem to za swój obowiązek obywatelski i pracowałem mozolnie nad wynalezieniem sposobu pogodzenia dwóch wrogich obozów. I oto zdaje mi się, znalazłem ten sposób.

(Okrzyki niedowierzania).

Wice-mer otarł pot z czoła, przeliczył breloki i ciągnął dalej:

— Przekonany jestem, iż szanowni panowie podejrzewacie mnie, że postawię wniosek o wybranie innego placu pod pomnik. Nie przeczę, iż myśl taka byłaby dość oryginalną; byłoby to jednak wykręcanie się i uchylanie się przed prostem rozwiązaniem sporu, a wiecie panowie, iż jestem zwolennikiem dróg prostych. Tak, szanowni panowie! Pomnik stanie przed dworcem, na środku placu, i śmiem twierdzić ku ogólnemu zadowoleniu. (Grobowe milczenie. Dzwonią jedynie breloki pana wice-mera).

— Za pomocą mechanizmu, ukrytego w postumencie (model i plan tego mechanizmu mam przy sobie i będę miał zaszczyt zademonstrować go panom), za pomocą tego prostego mechanizmu posąg będzie się obracał dokoła osi, jak strzałka magnesowa. Najmie się służącego, którego obowiązkiem będzie przed przybyciem każdego pociągu obrócić pomnik twarzą do dworca. Po przybyciu gości pomnik zwróci się znów ku miastu. W ten sposób Cezary Dubeaupré będzie spoglądał na rodzinne swe miasto, a jednocześnie będzie mógł witać gościnnie przybywających turystów. Wyjście to wydaje mi się zarówno dobrem, jak i niesłychanie prostem. Zupełnie, jak jajko Kolumba. Czy ma kto co przeciw memu wnioskowi?

— Brawo! Brawo! Zadziwiające!

— A więc przystąpmy do głosowania.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

. . . .

Po upływie miesiąca znakomity pomnik ruchomy nie mniej znakomitego męża wznosił się dumnie na placu przed dworcem. Nowy blask sławy opromienił i bez tego sławne miasto X. Pomnik ów zaliczali niektórzy do takich znakomitości światowych, jak posąg Memnona, Sfinks, wieża Pizańska i t. d.

Sam prezydent ministrów zaszczycił pana wicemera pismem odręcznem, które zawierało następujący ustęp:

„Oczywiście pomnik możnaby jeszcze ulepszyć przez wprowadzenie mechanizmu, za pomocą którego wielki Cezary mógłby w nocy siadać i spoczywać. Jednakże sama idea uruchomienia pomników jest wysoce oryginalną i niewątpliwie znajdzie szerokie zastosowanie“.

tersburskie — „Łucz“ i „Rjecz“). „Ziemszczyna“ powiada, że nie wolno zaczynać wojny, gdyż w Rosyi czyha przyczajona rewolucya.

W razie stanowczego zwycięstwa państw bałkańskich antyaustryacka agitacya w prasie zapewne jeszcze bardziej wzrośnie.

Na razie Rosya się przygotowuje — to pewne. Do Berlina donoszą, że postanowiono sporo pułków kozackich z Donu wysłać na granicę zachodnią. W kołach zaś giełdowych mówią o odłożeniu t. zw. małego programu flotowego, co pono zachowa w zapasie 400 milionów rubli na wszelką ewentualność.

Narady stronnictw sejmowych.

Lwów, 17 października.

Zwołane na 16 b. m. posiedzenie prezydyów klubów polskich nie odbyło się, ale odbyły się natomiast narady polskich i ruskich klubów sejmowych, na których powzięto następujące uchwały.

Klub lewicy sejmowej uchwalił:

„Klub lewicy sejmowej po wysłuchaniu sprawozdania prezydyum, uważając wszelką dalszą zwłokę w załatwieniu reformy wyborczej za wysoce szkodliwą dla interesów narodowych i społecznych, uznając dalej niezwoływanie sejmu krajowego za rzecz zgubną dla kraju: 1) wzywa prezydyum, aby najbardziej stanowczo dążyło do zakończenia wreszcie sprawy reformy wyborczej; 2) wzywa rząd do zwołania sejmu krajowego celem załatwienia reformy wyborczej i zabezpieczenia normalnego biegu całej gospodarki krajowej.

Z tych uchwał okropnie dumna jest „Gazeta wieczorna“ i rozpisuje się szeroko nad tem, jak to demokraci uratowali kraj, a teraz tylko Rusini muszą jeszcze „wśród swego obozu zwalczyć te prądy skrajne, które nie chcą porozumienia i zgody“.

Ruski komitet narodny, który równocześnie z lewicą sejmową obradował nad sprawą sejmowej reformy wyborczej i nad sprawą ruskiego uniwersytetu, powziął uchwały stwierdzające: że sprawa sejmowej reformy wyborczej nie jest załatwiona z winy polskiej większości i z winy rządu, że zgadza się na stanowisko ukraińskiego klubu sejmowego, t. j. na 30% mandatów i zaprowadzenie dwumandatowych okręgów w części Galicyi wschodniej, a zastrzega się energicznie przeciw t. zw. kuryi średniej własności ziemskiej.

W sprawie uniwersytetu ukraińskiego komitet narodny stwierdził, że mimo lojalnego stanowiska wobec rządu, sprawa kreowania ukraińskiego uniwersytetu nie została załatwiona, komitet domaga się natychmiastowego jej załatwienia i tłomaczy rządowi, że głosowanie za przedłożeniami wojskowemi nie oznacza jeszcze zaniechania opozycyjnej taktyki. Jeśli sprawa uniwersytetu nie zostanie załatwiona, parlamentarna reprezentacya ukraińska wyciągnie jak najdalej idące konsekwencye wobec rządu“.

Delektując się wciąż jeszcze czerwcowem orędziem cesarskiem do Rusinów, komitet żali się, że nic ono nie pomogło położeniu Polaków w Galicyi. Wreszcie oświadczył się komitet narodny przeciw budowie kanałów, gdyż leżą one wyłącznie w interesie Polaków (!?).

Po posiedzeniu prezydyum ukraińskiego klubu sejmowego udało się do namiestnika i opowiedziało mu, co komitet narodny uchwalił.

Przegląd polityczny.

Zmiany w Chorwacyi. Pisma wiedeńskie donoszą, że w systemie rządowym w Chorwacyi ma nastąpić ważna zmiana. Mianowicie obecny dyktator z tytułem komisarza królewskiego, Cuvaj, ustąpi, a rządy obejmie gubernator wojskowy, którym będzie jeden z wybitnych generałów. Jak się zdaje, sfery wiedeńskie ze względu na wypadki bałkańskie przyszły do przekonania, że obecne stosunki w Chorwacyi są niebezpieczne dla „idei państwowej“ i chcą je zmienić w duchu, jak przypuszczają, dla Chorwatów pożądanym.

Na Węgrzech podobno nie są z tego zamiaru zadowoleni, gdyż rządy wojskowe oznaczają osłabienie wszechwładnych obecnie wpływów węgierskich, a w Budapeszcie przyzwyczajono się już do uważania Chorwacyi za ostatecznie ujarzmioną prowincyę.

Traktat pokojowy włosko-turecki. Rzymska agencya Stefani ogłasza dosłowny tekst zawartego w Ouchy traktatu pokojowego między Włochami a Turcyą. Traktat składa się z 11 artykułów, z których najważniejsze są:

Art. 1 o natychmiastowem zaprzestaniu kroków wojennych.

Art. 2 Włochy odwołują swe wojska z wysp Egejskich, a Turcy z Tripolisu.

Art. 6 traktuje o zmianie traktatu handlowego, przyczem Włochy zgadzają się na podwyższenie ceł tureckich.

Art. 10 mówi o płaceniu przez Włochy Turcyi sumy odpowiadającej dotychczasowym dochodom z Tripolisu. Suma ta ma być obracaną na oprocentowanie długu tureckiego.

Traktat ten nosi datę Lozanna 18 października, a podpisali go: ze strony włoskiej Bertolini, Fusinato i Volpi, ze strony tureckiej Meshmed Naby i Rum bej Oglu Fahedin.

Odszkodowanie wymienione w art. 10 ma wynosić 87.000 funtów rocznie, co odpowiada kapitałowi 50 milionów franków.

KRONIKA.

Sobota 19 października.

Konfiskata.

Sąd krajowy w Krakowie zatwierdził wczoraj przedwczorajszą konfiskatę naszego dziennika za korespondencyę z Warszawy p. t. „P. P. S. wobec widma wojny rosyjsko-austryackiej“. — W korespondencyi tej sąd dopatrzył się zbrodni z § 66, ustęp 2 u. k.

Na wieczną rzeczy pamiątkę przytoczymy tu motywy tego wyroku prasowego (Pr. III. 119/12), wydanego przez polskich sędziów w „sercu Polski“. Brzmią one dosłownie:

„Zakazuje się rozszerzenia tego artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w inkryminowanym artykule autor wzywa do **oderwania części od jednolitego związku państwa**, z którem wzajemność monarchii austro węgierskiej zawarowaną jest szczególnymi traktatami, idąży do sprowadzenia niebezpieczeństwa dla tego państwa z zewnątrz, oraz zaburzenia i wojny domowej wewnątrz“.

Na tej podstawie mógłby prokurator konfiskować w Krakowie całą literaturę polską!

Nowiny krakowskie.

„Zawierucha na Bałkanie“, — na ten aktualny temat wygłosi staraniem komisyi oświatowej odczyt w Związku stow. rob. (Filipa 2 II) tow. L. Wasilewski we czwartek 24 bm. Po odczycie ewentualna dyskusya. Odczyt odbędzie się jako zebranie poufne. Początek o godz. 7.

W szkole partyjnej w poniedziałek nie będzie wykładu. Najbliższy wykład we środę o godz. 7 wieczór. Tow. E. Haecker rozpocznie swą seryę wykładów o programie partyjnym.

Konfiskata. „Przegląd pocztowy“, organ oficyantów i adjunktów pocztowych (z 15 b. m.), został skonfiskowany za artykuł omawiający usiłowania około utworzenia krajowego związku organizacyj pocztowych.

Szkoła nauk społeczno-politycznych (Wolska 13, II p.) Publiczne otwarcie roku szkolnego 1912/13 nastąpi w poniedziałek 21 października o godz. 6 wieczorem w sali techników (ul. Straszewskiego 22). Zagai prezes prof. Odo Bujwid, poczem p. Wład. Studnicki wypowie odczyt p. t. „O znaczeniu nauk politycznych“.

Od wtorku 22 b. m. odbywać się będą codziennie wykłady w godzinach od 5—9. Prof. dr St. Surzycki rozpoczyza w dniu 22 b. m. o godz. 6 wykład: „Główne typy gospodarstw rolniczych i ich ewolucya“ (godzin 10) Uprasza się o wcześniejsze zapisywanie, ponieważ wykład odbędzie się tylko w razie zapisania się najmniej 10 słuchaczów.

W tymże dniu o godz. 7 rozpoczyna wykłady prof. Odo Bujwid p. t. „Hygiena społeczna“ (godzin 8).

Z „Promienia“. Odczyt kol. Tad. Szpotańskiego p. t. „Obóz młodzieży postępowej niepodległościowej“, zapowiedziany na czwartek 17 b. m., z powodu zakazu dyrekcyi policyi nie odbył się.

Dziś, w sobotę, o godz. 7½ wieczorem w lokalu stow. „Promień“ odbędzie się odczyt kol. Tadeusza Szpotańskiego p. t. „Zadania młodzieży postępowej polskiej“.

Na uniwersytet zapisało się po dziś dzień 2955 słuchaczy i słuchaczek. Cyfra ta jest o blisko 200 wyższą od cyfry w tymże czasie roku zeszłego.

Proces przeciw konduktorom o nadużycia z biletami, przerwany wskutek złożenia obrony, rozpocznie się na nowo 7 listopada przed przysięgłymi i potrwa 5 dni. W składzie trybunału i obrońców nie zajdą żadne zmiany.

Kobieta-szpieg. Jeszcze dnia 9 bm. aresztowano w Krakowie kobietę, która przybyła do Krakowa pociągiem osobowym od Szczakowej. Zachowanie się jej zwróciło uwagę policyi, która ją wezwała do wylegitymowania się. Przesłuchana podała, że nazywa się Florentyna Siemiątkowska, liczy lat 22, pochodzi z Warszawy. Ponieważ dalsze jej zeznania były sprzeczne, zatrzymano ją w aresztach.

Przy rewizyi znaleziono podobno dowody, że Siemiątkowska przyjechała do Krakowa w celach szpiegowskich. Miano znaleźć przy niej adresy oraz dokumenty, wykazujące, że komunikowała się z wyższym oficerem rosyjskim w Warszawie. Siemiątkowska należy podobno do agentek ochrany warszawskiej, które jeżdżą kolejami na pograniczach, przewożą raporty i instrukcye dawane szpiegom oraz przesyłają sprawozdania szpiegowskie do Warszawy ochranie. Część tych agentek zajmuje się rewizyą przejezdnych kobiet na granicy Siemiątkowską odstawiono do sądu karnego.

Targ owocowy. Jabłka i gruszki przysłane przez 30 tu hodowców w łącznej sumie 30 000 kg. już to jako wzory, już to jako owoc bezpośrednio do sprzedania, dają możność zaopatrzenia naszych spiżarni na zimę w doborowy, a tani owoc, pomijając przytem obcą produkcyę. — Organizującym ten targ, nie chodziło o to, aby zgromadzić wszelkiego rodzaju egzotyczne odmiany nie nadające się do naszej hodowli, lecz raczej dać obraz istotnej produkcyi nadającej się do handlu, przeto odbiorcy znajdą towar dla siebie odpowiedni w znacznych ilościach.

Wygrane loteryi wystawy architektury wydawane będą od dnia 21 października br. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w biurze Krakowskiego Zakładu witraży Alea Zygmunta Krasińskiego 23 (dawniej ul. Swoboda 2) w godzinach od 10 i od 3 do 5.

Rosyjskie sztuczki ekstradycyjne. Traktat międzynarodowy z Austryą o wydawanie przestępców daje Rosyi sposobność częstą do maltretowania władz austryackich. Ulubioną fintą czynowników rosyjskich jest powtarzanie już odrzuconego wniosku ekstradycyjnego przy różnych sposobnościach.

I tak za napad w Kieleckiem w nocy z 6 na 7 czerwca 1905 r. w Samsonowie na monopole i za zabranie w gminie tej blankietów paszportowych żądała Rosya jeszcze przed 3 laty wydania Jana Stępienia. Stępień wykazał, że napad ten był zorganizowany przez frakcyę rewolucyjną P. P. S., wskutek czego sąd uznał ten czyn za polityczny i odmówił ekstradycyi.

O ten sam czyn w r. 1911 zażądała Rosya wydania Józefa Grzybowskiego; oczywiście, iż po przeprowadzeniu dowodów identyczności tej sprawy ze sprawą Stępienia, nastąpiła ze strony sądu krakowskiego odmowa wydania.

Cierpliwi łapacze rosyjscy zażądali obecnie wydania za tę samą sprawę Stanisława Salwy. Obrońca Salwy dr Heski, który poprzednio zastępował Grzybowskiego, wykazał, że to jest tylko „próbowanie szczęścia“ odnośnie do sprawy już

przesądzonej; po przeglądnięciu dowodów w sprawie Stępienia i Grzybowskiego poprzednio przedłożonych, nastąpiła odmowa ekstradycyi Salwy.

Dla „Macierzy śląskiej". Jutro, w niedzielę, o ile dopisze pogoda, miasto nasze złoży bratnią pomoc Śląskowi. Przy stolikach zasiądą ofiarne panie, a publiczność z pewnością rzuci chętnie grosz dla „Macierzy śląskiej".

Aresztowanie rosyjskiego szpiega - prowokatora. W ostatnich dniach zjawił się w Krakowie pewien młody człowiek, były urzędnik rosyjski, który zaofiarował usługi szpiegowskie na rzecz tutejszych władz wojskowych. Policyi wydał się on jednak podejrzanym, więc poczęła go śledzić i wpadła na ślady jego potajemnych porozumiewań się z władzami rosyjskiemi, zwłaszcza na ślady korespondencyj nocą wysyłanych. Wykazało się, że indywiduum to chciało oszukać tutejsze władze i porozumiewało się z ochraną i rosyjskiemi władzami wojskowemi.

Misya jego miała być bardzo poważną, odnoszącą się do Galicyi w sprawach politycznych i wojskowych, a co najważniejsza, wyszło na jaw jego zadanie prowokatorskie.

Policya dotychczas zebrała podobno bardzo poważne fakta, które w najbliższych dniach dojdą do wiadomości publicznej. Policya znalazła przy nim ważne materyały i aresztowała go w dwa dni po jego zjawieniu się w Krakowie.

Z teatru miejskiego. W niedzielnem przedstawieniu „Bębna", krotochwili p. Vebera rolę Koletty obejmie p. Zofia Braunówna. Dyrekcya pozyskała dla sceny krakowskiej artystkę teatru lwowskiego p. Annę Zielińską, która po raz pierwszy wystąpi na scenie krakowskiej w roli Lizbety Rakuskiej, żony Zygmunta Augusta w „Królewskim Jedynaku", Lucyana Rydla. Próba czytana z „Jedynaka", stanowiącego pierwszą część trylogii odbyła się we czwartek 17 bm. Pierwsza próba sytuacyjna odbyła się w piątek dnia 18 bm.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się we wtorek 22 b. m. między godz. 6 a 8 pogadanka Wł. Studnickiego: „Polska wobec wojny austryacko-rosyjskiej"; w poniedziałek 28 b. m. pogadanka (ilustrowana muzyką) prof. Czerbaka: „Gimnastyka rytmiczna Dalcroze'a".

Walne zgromadzenie Towarzystwa budowy Domu Robotniczego w Krakowie odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu miejskiej Kasy chorych, przy ul. Dunajewskiego 5.

W Czytelni Towarzyskiej (ul. Marka 18) odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie.

Śmierć obłąkanego. Wczoraj wieczorem rzucił się z drugiego piętra domu przy ul. Starowiślnej 49 24 letni Juda Taffet i upadł na chodnik, uderzając głową o kamienie. Doznał złamania czaszki i krwotoku mózgowego. Pogotowie nie zdołało go przyprowadzić do przytomności i odwiozło do szpitala Łazarza, gdzie wkrótce zmarł. Jak słychać, zmarły był chory umysłowo.

Aresztowano młodego człowieka, podającego się za Szandra Kapelusza, którym okazał się niejaki Sołtys. Okradł on przed kilku dniami na dworcu w Nowym Sączu emigrantów z Królestwa na 2000 K.

Ściganego listami gończymi z Warszawy Henryka Heisberga aresztowano. Jest on obwiniony o wyłudzanie kaucyi na grę giełdową.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

W stowarzyszeniu młodocianych robotnic (ul. Sebastyana 5) urządza Uniwersytet ludowy w niedzielę 20 b. m. o godz. 8 wieczorem wykład p. Juliusza Holzbergera.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Bęben" (La Gamine), komedya w 4 aktach Piotra Webera i Henryka Gorffe.
Niedziela po południu: „Kobieta, gra i wino" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Bęben".
Poniedziałek: „Peer Gynt".
Wtorek: „Bęben".
Środa „Rosmersholm" (popularne).
Czwartek: „Bęben".
Piątek. Teatr zamknięty.
Sobota: „Zygmunt August", trylogia. Część I. „Królewski Jedynak" napisał Lucyan Rydel. (Ceny o 25% podwyższone).
Niedziela po południu: „Trzeba umrzeć, aby żyć". (Ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Zygmunt August". (Ceny o 25% podwyższone).
Od poniedziałku 28 b. m. do czwartku 31 b. m.: „Zygmunt August". (Ceny o 25% podwyższone).

Zapasy w teatrze „Nowości". Wczorajsze walki dały następujący rezultat: Lasartess zwyciężył Wernera Goldbacha, Jarosiński pokonał Van der Bergena, walka między Cyganiewiczem a Li hung Po pozostała nierozstrzygniętą. Dziś walczą Wildman z Cyganiewiczem, Jarosiński z Werner Goldbachem i Li chung Po z Van der Bergen. W niedzielę po południu walczą Jarosiński z Dermą, Lohnmeier z Van der Bergen a Li hung-Po będzie walczył z Goldbachem - Wernerem amerykańską metodą. W niedzielę wieczór walczą aż do rozstrzygnięcia Jarosiński z Li Hung-Po, Lasartess z Van der Bergenem, a Cyganiewicz wyzwał do walki amerykańskiej Goldbacha - Wernera, Lohnmaiera i Van der Bergena i zobowiązał się rzucić ich razem w 20 minutach.

Nowiny lwowskie.

Konfiskata „Kolejarza". Prokuratorya lwowska skonfiskowała ostatni numer „Kolejarza" z 15 bm. za artykuł omawiający znany ukaz mobilizacyjny na wypadek biernego oporu kolejarzy. Skonfiskowano cały artykuł wraz z tytułem, ale nie na długo, bo w następnym numerze pojawi się w formie interpelacyi. Za dwa tygodnie artykuł ten nie będzie już groźnym dla całości państwa.

Proces o szpiegostwo. W piątek zakończył się proces przeciw szajce Stecyszyna. Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, między innymi komisarza policyi p. Karabanowskiego z Brodów, który tam śledził działalność wysłanników Stecyszyna, przemawiał znawca wojskowy rez. nadpor. Frydman, który twierdził, że działalność oskarżonych była szpiegowską. Przemawiali następnie prokurator i obrońcy a po godzinnej naradzie ogłosił trybunał wyrok, skazujący Kucharzewską na 2 lata a Pakułę na 3 lata ciężkiego więzienia. Oboje po odsiedzeniu kary mają być wydaleni z granic Austryi. Teodora Charczuka skazano na 1½ roku więzienia, Teodora Sydora na 4 miesiące, Włodzimierza Wierzbickiego na 15 miesięcy, a Irenę Stecyszynową, matkę kierownika całej szajki, na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim skazanym policzono w myśl ustawy areszt śledczy, trwający około 10 miesięcy. Stecyszynową wypuszczono więc odrazu na wolność. Uwolniono od winy i kary Stefana Kutę i ślusarza Zygmunta Dreckiego. Co do tego ostatniego podniósł trybunał w motywach wyroku, że jedyną obciążającą go okolicznością było danie przytułku Pakule, którego znał z Królestwa, a o którego działalności szpiegowskiej nie wiedział. Włodzimierz Łesiuk został też uwolniony, gdyż trybunał nie nabrał przekonania o jego winie. Co do uwolnienia Łesiuka wniósł prokurator zażalenie nieważności, na wniosek obrońcy trybunał uchwalił wypuścić Łesiuka na wolną stopę.

Zakażeniu krwi uległ prof. dr Kadyi przy balsamowaniu zwłok hr. Stanisława Badeniego.

Wypadek z bronią. Praktykant maszynowy Julian Łomaga, mając w kieszeni nabity pistolet, sięgnął do kieszeni i pociągnął niechcąco kurek. Kula przebiła mu lewą rękę.

Pożar w sklepie. W sklepie z kapeluszami Maksa Goldstaba przy ulicy Krakowskiej 30 wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się żony kupca z płonącą świecą; zajęły się natychmiast kartonowe pudełka. Straż pożarna pożar ugasiła.

Wypadek tramwajowy. Na wóz Tomasza Hajduczka, wyjeżdżający z ul. Chodkiewicza najechał w całym pędzie wóz tramwajowy linii „UL" i Hajduczka ciężko poranił, a zabił konia.

Przebicie bagnetem. Na jadącego dorożką murarza Wojciecha Krzyształowicza napadł żołnierz 11 pp. W. Książka wraz z kilku kolegami i przebił go bagnetem. Książkę, który był pijany aresztowano i odstawiono na strażnicę wojskową.

Z kraju.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 20 b. m. następujące wykłady na prowincyi:

w Chrzanowie w sali Rady miejskiej: p. Kazimierz Czapiński: „O Peer Gyncie";

w Tarnowie: dr Bolesław Drobner: „O społecznem znaczeniu chemii".

Z sali sądowej.

O katastrofę w Trzebini.

Kraków, 19 października.

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił trybunał do słuchania świadków. Wczoraj zeznawało ich 9, dziś dwóch. Zeznania ich obracały się około samego faktu zderzenia, zaś o przyczynach jako niefachowcy nie mogli nic podać.

Dziś rzeczoznawcy wygłosili swe exposé, które obracało się około wyjaśnień, jak należy ustawiać zwrotnice, wykonywać przesuwanie, hamować maszynę i t. d. Następnie lekarze prof. Horoszkiewicz i dr Łobaczewski opisywali rany odniesione przez poszkodowanych. Rzeczoznawcy techniczni na zadawane im przez przewodniczącego pytania wykazywali z instrukcyą kolejową w ręku winę każdego z obwinionych z osobna. Co do Witkowskiego twierdzi rzeczoznawca, że główna jego wina polega na tem, że zostawił maszynę do przesuwania, która spowodowała katastrofę, na miejscu przeznaczonem dla ruchu pociągów.

Dalsza wina spada na maszynistę Michalika, który po oddaleniu się Witkowskiego, jako najstarszy rangą, miał obowiązek uważać na dotrzymanie przepisów. Z przepisów tych (nawiasem mówiąc, wyłącznie w języku niemieckim) ma maszynista uważać równocześnie na sygnały i na zwrotnice. Przepisów tych — jak zauważył rzeczoznawca — nie można brać dosłownie, ale za kiepski wynik spada kara.

Wyrok zapadnie po południu.

TELEGRAMY

z dnia 19 października.

Reforma regulaminu Izby posłów.

Wiedeń. Komisya regulaminowa ukończyła na wczorajszem posiedzeniu dyskusyę szczegółową nad regulaminem do § 45 włącznie. Następne posiedzenie we środę dnia 23 b. m. Wobec doniesień dzienników, jakoby komisya w sprawie pauszalowania dyet poselskich uchwałę powzięła, skonstatował przewodniczący komisyi poseł dr German, że komisya tą kwestyą się wogóle nie zajmowała, ponieważ obecnie toczą się obrady nad regulaminem autonomicznym, podczas gdy sprawa dyet należy do ustawy o regulaminie.

Z DNIA.

Hruszka, a Załóg.

Przed sądem krakowskim toczyła się rozprawa przeciwko kilku członkom sekty spirytystów. Największa uwaga koncentrowała się na osobie oskarżonego Hruszki.

Hruszka nim został górnikiem, pracującym w ciemnych podziemiach — widywał jasność słoneczną na Jasnej Górze: był służącym klasztornym.

Pamiętnym jest czytelnikom inny służący z tegoż klasztoru — Załóg.

Widok zgromadzenia zakonnego, w którym rej wiodły takie figury, jak Macoch i jego kompani, podziałał na Załoga w ten sposób, iż wciągnął się on we wszystkie zbrodnicze kombinacye, które dokoła siebie dostrzegał: jeżeli miał przedtem jakieś skrupuły sumienia — to je za przykładem z góry zatracił.

Odmiennie zareagował na to życie Hruszka: rozczarowanie, które go ogarnęło, gdy z bliska ujrzał, jaką jest atmosfera paulińskiej „pustelni" przy największem sanktuaryum katolickiej Polski — pchnęło go do sekciarstwa.

W jednem ze swych opowiadań Boccacio opisuje nawrócenie się na katolicyzm żyda, który zbliska poznał ówczesne życie duchowieństwa katolickiego w Rzymie. Rozumowanie zaś neofity było takie: dobrą musi być ta religia, skoro nawet przy takiem duchowieństwie istnieć może...

Ale nie wszyscy na takie rozumowanie wpadają, jak ów żyd Boccacia i stąd mógł „macochizm" zrodzić dwa typy tak rozbieżne, jak Załoga, który, zatraciwszy sumienie, dojrzał do kryminału i Hruszki, który w spirytystycznych dziwactwach szuka dla swego ducha nowej ostoi.

Finanse T. S. L.

Od zarządu T. S. L. otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ jest rzeczą ważną, aby obecna akcya społeczeństwa, zmierzająca do zupełnej sanacyi finansów T. S. L. prowadzoną była intensywnie i liczyła się z faktycznym stanem rzeczy, przeto pożądanem jest poznać choćby w ogólnych zarysach budżet zarządu głównego T. S. L. aż do końca grudnia 1913 roku. Jeżeli bowiem sanacya obecna ma mieć trwałe skutki, w takim razie musi społeczeństwo wiedzieć, do jakich granic ma być posuniętą jego ofiarność.

Wydatki zarządu głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1. Utrzymanie szkół średnich i ludowych na kresach zachodnich	600.000 K — h
2. Zasiłki szkolne dla gmin w Galicyi wschodniej .	446.800 K — h
3. Koszta organizacyjne i na pracę oświatową poza szkolną	100.000 K — h
4. Najpilniejsze budowy szkół zachodnich	471.219 K 70 h
5. Długi dotychczasowe . .	569 215 K 30 h
Razem . . .	2,187.235 K — h

Dochody zarządu głównego T. S. L. do końca grudnia 1913 r.:

1. Subwencye dotychczasowe	187.235 K — h
2. Dar grunwaldzki (dalsze wpływy	350.000 K — h
3. Dar narodowy 3 Maja .	70 000 K — h
4. 25% wkładek członków .	7 500 K — h
Razem . . .	614.735 K — h

Jeżeli więc porównamy dochody z wydatkami, to okaże się brak pokrycia na kwotę 1,572.500 K.

Tę kwotę musi społeczeństwo złożyć zarządowi głównemu T. S. L., jeżeli ma się uniknąć groźnych następstw obecnego $1^1/_2$-milionowego deficytu T. S. L. Gdyby wszyscy Polacy zrozumieli konieczność stałych ofiar na T. S. L., toby małe składkami można było uzyskać ogromne sumy. Ponieważ w Galicyi jest 4,603.466 Polaków, przeto w celu złożenia kwoty koron 1,572.500, musiałby każdy Polak złożyć tylko 35 h na cały rok. Gdyby zaś przypuścić, że tylko czwarta część Polaków poczuje się do tego obowiązku narodowego, w takim razie przypadłaby na każdego Polaka rocznie kwota 1 K 40 h, jako podatek narodowy na T. S. L. Obecnie więc zarząd główny zwaca się z gorącą prośbą do wszystkich Polaków, którym sprawa oświaty narodowej leży na sercu, aby sami z własnej inicyatywy, nie czekając na osobiste wezwanie ze strony Towarzystwa szkoły ludowej, przesłali do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15, przekazem choćby tylko kwotę 1 K 40 h. Obecnie wskutek $1^1/_2$-milionowego deficytu T. S. L. gmach Towarzystwa szkoły ludowej może runąć, a więc dla uniknięcia tej katastrofy narodowej prosimy, by wszystkie ofiary patryotycznego społeczeństwa skierowano jedynie na zarząd główny T. S. L.

Monopol naftowy w Niemczech.

Rząd niemiecki zapowiada, że w najbliższej sesyi parlamentu wniesie projekt zaprowadzenia monopolu naftowego. Monopol pomyślany jest w ten sposób, że państwo odda utworzyć się mającemu towarzystu akcyjnemu sprzedaż hurtowną nafty, podczas gdy produkcya w rafineryach i handel detaliczny mają jak dotąd pozostać w rękach prywatnych. — Towarzystwo akcyjne będzie miało kapitał 60 do 80 milionów marek; wykupi ono w drodze dobrowolnych umów, albo w drodze wywłaszczenia dotychczasowe urządzenia towarzystw prywatnych, a państwo będzie miało udział w zysku przewyższającym normalne oprocentowanie kapitału akcyjnego. To ograniczenie zysków ma zapobiedz możliwości dowolnego podnoszenia cen, gdyż utworzyć się mające towarzystwo akcyjne z powodu właśnie ograniczenia jego zysków na rzecz państwa nie będzie miało interesu w wyzyskiwaniu konsumentów.

Ta akcya rządu niemieckiego obliczoną jest w pierwszej linii przeciw amerykańskiemu trustowi naftowemu (Standard Oil Company), który bezpośrednio i pośrednio (przez założenie nominalnie samoistnych towarzystw niemieckich) opanował w trzech czwartych częściach niemiecki rynek naftowy, rugując potęgą swych kapitałów konkurencyę towarzystw sprowadzających naftę z Galicyi, Rumunii i Kaukazu i biorąc pod swą władzę pośredników w hurtownej i detalicznej sprzedaży nafty. Standard Oil powołał w Niemczech do życia 4 towarzystwa akcyjne z główną siedzibą w Hamburgu i przy pomocy ich zagarnął w swe ręce handel i wyparł prawie zupełnie konkurencyę. Standard Oil wprowadził do Niemiec swe praktyki amerykańskie, polegające na tem, żeby nie cofać się przed sprzedażą ze stratą, aby tylko zrujnować słabszych finansowo konkurentów; z chwilą, gdy cel ten osiągnął, podnosił znowu ceny w górę. Różnica w tych cenach dochodziła nieraz do 10 fenigów na litrze, a ponieważ Niemcy konsumują rocznie miliard litrów nafty, różnica w cenach dochodziła nieraz do 10 milionów marek rocznie.

Aby uchronić konsumentów od tego wyzysku, ma właśnie służyć zamierzony monopol. Towarzystwo akcyjne będzie nabywało gotowy produkt z Galicyi (towarzystwo Olex), z Rumunii (Steanu Romana), z Kaukazu (towarzystwo Nobla i Rotszylda); produkt ten będzie sprzedawało hurtownikom, a ci według własnej potrzeby handlowej oddadzą sprzedaż detalistom. — Projekt nie zamierza wykluczyć nafty amerykańskiej z Niemie, ale zamierza do odebrania jej dotychczasowego monopolu handlowego, a środkiem do tego celu jest uniemożliwienie osiągnięcia nadmiernych zysków.

Charakterystycznem jest postanowienie projektu, wedle którego udział państwa w zyskach z monopolu nie będzie wpływał do ogólnych przychodów państwowych, ale z góry przeznaczony jest na wydatki w dziedzinie społecznej, co rozumieć należy w ten sposób, że rząd w myśl kilkukrotnych zapowiedzi zamierza tymi środkami uzupełnić świadczenia z ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Czy projekt rządu w tej formie zostanie przez parlament przyjęty, nie jest jeszcze pewne; w każdym razie krok rządu wynikł z uchwały parlamentu, który w ubiegłym roku wypowiedział się za monopolem naftowym.

Rada miasta Podgórza

odbyła we czwartek posiedzenie dla uchwalenia spraw niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu Rady zdekompletowanem przez godną spółkę Gadomski-Przybylski-Schenker.

Jako pierwszy punkt omawiano wniosek nagły tow. dra Bobrowskiego, wzywający burmistrza, jako posła sejmowego, aby domagał się znacznego powiększenia ilości mandatów miejskich, rzeczywistego zastępstwa dla klasy robotniczej i aby zwalczał nadmierne żądania obszarników, pluralne głosowanie, petryfikacyę ustawy.

Wnioskodawca obszernie uzasadnił żądanie zawarte w wniosku, zaznaczając, że klasa robotnicza trwa przy żądaniu powszechnego i równego prawa wyborczego, a obecną reformę, utrzymującą zastępstwo kuryalne, uważać będzie za etap na drodze do osiągnięcia swego postulatu, o ile ta reforma da robotnikom rzeczywiste zastępstwo. W dyskusyi przemawiali pp. Górski, Gadomski, Przybylski, Maryewski, dr Oberlaender i dyr. Rolle; wniosek po dyskusyi jednogłośnie przyjęto.

Następnie dokonała Rada wyboru komisyi budżetowej, powołując do niej tych samych radnych, co w roku ubiegłym, wśród nich tow. dr Bobrowskiego.

Dalsza dyskusya toczyła się nad sprawozdaniem komisyi nadzorczej za rok 1911. Dr Oberlaender zgłosił wniosek — identyczny

z wnioskiem dra Bobrowskiego, postawionym na poprzedniem posiedzeniu Rady — wzywający komisyę badającą warunki przyłączenia Podgórza do Krakowa, aby ukończyła swę pracę jak najrychlej i przyszła na Radę ze sprawozdaniem. W dyskusyi ujawnił znów dr Emilewicz swój system zaczepek osobistych i niskich insynuacyi, dających dokładny obraz jego wartości moralnej. Odprawa, jaką otrzymał od radnego Rollego i tow. dra Bobrowskiego, może skłonić go do milczenia i niewychodzenia na słońce z masłem na głowie.

Po końcowem przemówieniu dra Oberlaendera wniosek jego i tow. Bobrowskiego uchwalono.

Na koniec uchwaliła Rada pożyczkę z funduszu zakładowego na rozszerzenie elektrowni i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z funduszu drogowego.

Humorystycznym epizodem na tem posiedzeniu było „przemówienie“ p. Miksteina, dyr. szkoły ludowej, znanego z procesu z tow. Rusinkiem. „Pan dyrektor“ jako jeden z 6 radnych, którzy zdekompletowali poprzednią Radę, odczytał wypracowanie szkolne, mające usprawiedliwić wyjście za drzwi. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, kto p. dyrektorowi „mowę“ napisał.

R. Gadomski, jako drugi z tej szóstki, głosował tym razem za wnioskiem — zapewne pod wpływem lektury „Naprzodu“. Prof. Przybylski oświadczył, iż będzie głosował za przyłączeniem Podgórza, o ile się przekona o korzyściach dla miasta mających stąd wyniknąć.

Głosy publiczności.

Perska narzutka Karamanie lub Djidjim jest nader praktyczna nietylko do pokojów męskich reprezentacyjnych, lecz także do pokojów kawalerskich. Portyery i serwety Karamanie nie cierpią ani pod wpływem kurzu ani ped wpływem słońca. Dlatego to są imitacye prawdziwych Karamanie, wyrabiane w fabryce c. i k. dostawcy nadwornego i kameralnego w Zdirec, tak lubiane i można otrzymać portyery Karamanie i Djidjim do drzwi, wielkości 180×300 cm. po K 31 — wielkości 180×220 cm. po K 21 75, dwuskrzydłowe do okien wielkości 80×380 cm. po K 15 50 za skrzydło, serwety wielkości 180×180 cm. po K 16·50, narzutki na otomany wielkości 300×300 cm. po K 31·— Na składzie są także i wąskie skrzydła z draperyami. Firma S. Schein w Wiedniu I Bauernmarkt 10, 12 i 14 wysyła za powołaniem się na nasze pismo przesyłki do wyboru i najnowszy katalog. Dobry towar jest w używaniu o wiele tańszy, jak tani a lichy — który nie wytrzymuje dłuższego używania. Nabywać można te towary we filii lwowskiej tej firmy przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Zgromadzenie partyjne w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Związku stow. rob. (ul. Filipa 2). Wstęp mają tylko towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

* **Zabawa kolejarzy krakowskich.** Staraniem komitetu zabawowego miejscowej Grupy kolejarzy w Krakowie odbędzie się w sobotę 19 października w lokalu Grupy miejscowej (ul. Zacisze 12) zabawa towarzyska „winobranie“ z bardzo urozmaiconym programem. Ceny wstępu wraz z garderobą: dla panów 1 K, dla pań 70 h. Początek o godzinie 8 wieczorem. Strój spacerowy, kostyumy mile widziane. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Bilety do nabycia w lokalu Grupy miejscowej (ul. Zacisze 12).

* **Zabawa taneczna krawców krakowskich** odbędzie się w sobotę 19 b. m. w salach Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.). Wstęp dozwolony tylko do godz. 11. Strój spacerowy. Wstęgi kotylionowe wykluczone. Na pokrycie kosztów zabawy złożą uczestnicy po 70 h.

* **W stow. „Postęp“ w Krakowie** odbędą się następujące odczyty:

w sobotę 26 października o godz. 3 po południu: poseł Ignacy Daszyński: „Z historyi parlamentaryzmu w Austryi“;

w sobotę 2 listopada o godz. 3 po południu: dr Witold Jodko: „Sytuacya bałkańska a interesy proletaryatu“;

w sobotę 9 i 16 listopada o godz. 3 po południu: Emil Haecker: „Historya socyalizmu w Galicyi“.

* **Stowarzyszenie „Wzajemna Pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie“** urządza w niedzielę 20 b. m. w lokalu stowarzyszenia kolejarzy (Zacisze 12) zabawę dla swoich członków i ich rodzin. Dla dzieci od godz. 5 po południu do $7^{1}/_{2}$ wieczorem, dla dorosłych od godz. 8 do 12 w nocy. Program zabawy dla dzieci: opowiadanie z obrazami świetlnymi, śpiew i deklamacya dzieci, tańce, gry, kosz szczęścia. Zabawę dla dzieci urządza się przy współudziale Uniwersytetu im. Ad. Mickiewicza. Program zabawy dla dorosłych: tańce, poczta, confetti, niespodzianki.

* **Związek pracownic biurowych w Krakowie** urządza w sobotę 19 b. m. wieczorek inauguracyjny o godzinie 8 wieczór we własnym lokalu przy ul. Mikołajskiej L. 3, I. p., na którego program składają się produkcye wokalno muzykalne z współudziałem zaszczytnie znanych artystów. Wstęp 60 h, dla członków 40 h.

Równocześnie zawiadamiamy, iż rozpoczynamy kursa stenografii polskiej i niemieckiej, korespondencyi i pisania na maszynie. Ze względu na ograniczoną ilość osób pożądane wczesne zgłoszenia.

Dyżury co do pośrednictwa pracy odbywają się codziennie od godziny 7—9 wieczór z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach tych udziela się również wszelkich informacyi dotyczących Związku.

* **Scena robotnicza w Podgórzu** urządza w niedzielę 20 b. m. w sali Domu Robotniczego (plac Serkowskiego 11, wieczór humoru z łaskawym współudziałem Ludwika Stefańskiego, znanego humorysty, na którym odegraną zostanie komedya nader wesoła w 2 aktach p. t. „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą“. Początek o godz. $7^{1}/_{2}$ wieczorem. Wstęp wraz z garderobą 70 h. Po przedstawieniu zabawa taneczna.

* **Chór Robotniczy w Podgórzu** odbywa próby śpiewu każdego tygodnia we środy i piątki wieczór od godz. 7—8 dla chóru kobiecego, zaś od godz. 8—$9^{1}/_{2}$ dla chóru męskiego.

Wpisy do chóru kobiecego lub męskiego przyjmuje się chętnie w godzinach prób śpiewu w Domu Robotniczym (plac Serkowskiego 11).

* **Zarząd Związku stow. rob. w Krakowie** zawiadamia, że komplety odbywać się będą co niedzielę jak co roku o godz. 3 po południu w lokalu Związku (Filipa 2).

* **Biała.** Staraniem komitetu oświatowego robotniczego odbędzie się dnia 20 października o godz. 3 po południu w sali pod Czarnym Orłem w Białej **koncert ludowy.** Program: Chór Robotniczy, Orkiestra pod kierownictwem p. Reinisch, Słowo wstępne poseł Ignacy Daszyński, Solo prof. Ludwig, Solo panna Hendrichówna, Adwentowicz Deklamacya, Prof. Ludwig i p. Hendrichówna Duet, F. Simanoel II część koncertu kontrabasowego, Dworzak Orkiestra, Uwertura.

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie polskich robotników „Siła“ zaprasza swych członków na 20-ste roczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę 20 października o godz. 9 rano w sali p. Schardaxa, V. Margarethenplatz 4 (Terasen-Restauracya).

NADESŁANE.





KOSTYUMY

gotowe jesienne i zimowe, angielskie i szewiotowe, elegancko wykończone po cenach przystępnych

poleca

PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA KRAWIECKA
CH. KOSSER
KRAKÓW, ul. Grodzka 44, I. p.

---

o Ameryki i Kanady



...zeprawia ...ajlepiej LINIA KUNARDA
...e Lwowie, ulica Grodecka L. 99.

...na przeprawy okrętem z Tryestu ...owego Jorku III. klasą Kor. 20·—. Dzieci niżej lat 12-tu ...r. 120·— wraz z podatkiem.

Uważajcie na Nr. 99!

...arnia z Tryestu 29 paździer.
...rpathia „ 12 listopada
...ksonia „ 28 „

Z LIWERPOLU: (Najszybsze i ...jwspanialsze parowce świa...). Lusitania dnia 26/10, 14/12. Mauretania dnia 16/11, 7/12.

...bre ...zawodne **budziki**



I-szej jakości — z 3 letnią pisemną gwarancyą. Nr. 3946 w polerowanej niklowej oprawie 18 cm. wysoki kor. 2·90, z w nocy świecącą tarczą koron . . 3·30.

Nr. 4556 budzik Baby z stalową kotwicą kor. 3·90 Ten sam w nocy świecący koron 4·30. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, — Wysyłka za pobraniem przez Pierwszą fabrykę zegarów Hanns Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 811 (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin darmo i opłatnie.

Okazya!

Koszule damskie strojne . . .	po K		2·—
Halki jedwabne .	„	„	7·—
Halki barchanowe	„	„	1·60
Halki klotowe . .	„	„	2·50
Bluzki jedwabne .	„	„	7·—
Sznurówki reformowe	„	„	5·—
Żakiety włóczkowe	„	„	10·50
Pledy w dobrym gatunku . . .	„	„	2·90
Torebki ręczne modne	„	„	1·80
Parasole półjedwab.	„	„	3·50
3 pary pończoch czarnych . . .	„	„	1·—
3 pary skarpetek w różnych kol.	„	„	1·—

poleca

Karolina Kleinmann
Kraków, Grodzka 43.

KAWY

palone

najlepszej jakości i po najtańszych cenach z pierwszej krajowej **Hygienicznej Palarni**

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków,
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Panie domu! Baczność!

Nie kupujcie masła ani innego tłuszczu zastępującego masła, nie spróbowawszy poprzednio słynnej i wszędzie wypróbowanej marki światowej

BLAIMSCHEINA
„UNIKUM“
MARGARYNY

„UNIKUM“ nie jest żadną margaryną roślinną.

„UNIKUM“ zrobiona jest z najczystszego tłuszczu wołowego z jak najlepiej pasteuryzowaną śmietaną, z tego powodu ma **największą wartość pożywną** i jest rzeczywiście zdrową.

„UNIKUM“ nie jest wyrobem sztucznym, lecz **najczystszym naturalnym produktem.**

„UNIKUM“ jest w **50%** tańszą od zwykłego masła, i pod gwarancyą o wiele wydatniejszą jak ono.

TYLKO BLAIMSCHEINA „UNIKUM“ jest rzeczywiście **jedynem prawdziwem** zastępstwem masła, **które wszystkie dotychczas zachwalane o wiele przewyższa.**

Wyrób **BLAIMSCHEINA „UNIKUM“** zabezpieczony jest ciągłą państwową kontrolą, co jest uwidocznionem na każdym pakiecie.

Szanowna Pani!

Niech Pani **nie da się zludzić** innemi ogłoszeniami i niech używa zamiast masła do

smażenia
pieczenia
gotowania
wyłącznie **smarowania chleba**

Blaimscheina margaryny „UNIKUM“

Wszędzie do nabycia. Na próbę darmo i opłatnie.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MARGARYNY I MASŁA, WIEDEŃ XIV.



Polo

najlepsza płynna pasta do metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer w Krakowie.

Tanio! **Tanio!**

RADEGAST

FABRYCZNY SKŁAD

Bucików — Torebek damskich — Portfeli — Portmonetek

Lwów, Sobieskiego 9, I. p.

róg Halickiej.

Towar **Solidny!**

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13 19.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie taniich cenach: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K 3·90, 1 ameryk elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem K 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 11·—. Stalowy damski Remontoir Kor. 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki złote damskie od K 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Robotnicy dzienni

zdolni i inteligentni znajdą stałe zajęcie i mogą także po wyuczeniu się formowania na maszynach w odlewarni, przy pilnej pracy zarabiać po 3—4 kor. dziennie. Również giesery, tokarze, lakiernicy i stolarze poszukiwani. — Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza **E. BREDT I SKA, Ottynia.**

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO AMERICANA

regularna i  bezpośrednia

komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Laura	19 paździer.	Oceania	2 listopada
M. Washington	26 „	Kaiser Fr. J. I.	16 listopada
Alice	30 listopada		

b) z Tryestu do Argentyny

przez Rio de Janeiro

S. Hohenberg	17 paździer.	Argentyna	14 listopada
Atlanta	31 paździer.	Franceska	28 listopada
Laura	12 grudnia		

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Rathausrstr. 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2.

Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärntnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Rocznie

10 ciągnień! 10 głównych wygranych!

a mianowicie:

4 razy K 90.000, 2 razy K 40.000, 2 razy lirów 30.000 i 2 razy lirów 15.000

oraz wiele znacznych mniejszych wygranych daje następująca, polecenia godna grupa:

1 los włoski czerwonego krzyża — najbliższe ciągnienie 2 listopada.

1 list premiowy losu kredyt. ziemsk. pierwszej em. — najbliższe ciągnienie już 16 listopada.

1 list premiowy węgierskiego losu hipotecznego — najbliższe ciągnienie już 15 listopada.

Do nabycia za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub też w tylko

41 ratach miesięcznych po kor. 5·—

z natychmiastowem prawem do wygranej po zapłaceniu **pierwszej raty** przekazem pocztowym lub za zaliczką. Dla dalszych rat przesyłam wraz z dokumentem sprzedaży czeki poczt. kasy oszczędn.

Edward Urban

Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23–25
(we własnym domu).

Uczciwych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.

Tanie ceny! Wysoka prowizya!

PRZYBORY BILARDOWE.



Kule z prawdziwej kości słoniowej i imitacye **Kręgielki**, **kreda** gąbki, nasadki, skórki, szczotki. **Kije** zwykłe i składane **Karty do gry** po oryg. cenie fabr. **Szachy**, sztony, domina, rączki na gazety i **wszelkie** przybory bilardowe, gry kawiarniane it owarzyskie — — polecają najtaniej

REIM i Ska, Kraków, Rynek 37

Cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. BUCHNER, Kraków, Stradom 23

(dom własny)

przeniesiony został na **I. piętro** obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaję także na spłaty miesięczne** wszelkie materyały.

NA SEZON JESIENNY

nadszedł świeży transport materyj angielskich i wełnianych, najświeższe nowości w aksamitach czarnych i welwetach na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, oraz materye jedwabne. Wielki wybór dywanów i chodników, kap pluszowych i koronkowych portyer, stór tiulowych i firanek po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy Szan. P. T. Publiczności, polecam się **D. BUCHNER.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1311)